



Kalina Gierblińska, 2020-03-31 13:10

Koronawirus w USA: Najgorszy dzień za nimi?



Fot. Getty Images/iStockphoto

W Stanach Zjednoczonych liczba zgonów w wyniku pandemii koronawirusa wzrosła do 3000.

W poniedziałek odnotowano najwyższy wzrost przypadków śmiertelnych (540 osób). U ponad 163 000 Amerykanów zdiagnozowano nowego wirusa. Informacja pojawiła się, gdy mieszkańcy Nowego Jorku i New Jersey ustawili się po obu stronach rzeki Hudson (sic!), aby powitać wpływającą do portu „nadzieję”, czyli szpitalny statek Marynarki Wojennej, zaopatrzony w 1000 łóżek.

Pomalowany na biało tankowiec z gigantycznymi czerwonymi krzyżami przepląwał obok Statui Wolności w towarzystwie statków pomocniczych oraz helikopterów. Burmistrz Nowego Jorku, Bill de Blasio, jeden z dygnitarzy obecnych na molo na Manhattanie, powiedział że czuć w powietrzu wojenną atmosferę.

Z „pływającego szpitala” będą mogli korzystać pacjenci niezarażeni wirusem i którzy wymagają specjalistycznej opieki lub czekają na operacje ratujące zdrowie i życie. Wszystko po to, by w stacjonarnych szpitalach zrobić miejsce dla tych, którzy są zakażeni.

Rzeczywiście nie tylko atmosfera stawała się wojenna, ale i krajobraz. W słynnym Central Parku na Manhattanie rozpoczęto budowę 68-osobowego szpitala polowego. Rozstawione białe namioty na „wyspie zieleni” przypominają o tym, że tej wiosny nie będzie pikników ani jogi w plenerze z przyjaciółmi.

Prezydent Donald Trump powiedział na konferencji Białego Domu, że ponad milion Amerykanów zostało przebadanych na obecność koronawirusa - mniej niż 3% populacji. Mimo to Stany Zjednoczone wciąż pozostają w tyle za krajami takimi jak Włochy i Korea Południowa, w przeliczeniu przeprowadzonych testów na jednego mieszkańca. Nowojorski gubernator Andrew Cuomo, jeden z najwybitniejszych ekspertów związanych z obecnym kryzysem i krytyk polityki Trumpa, powiedział, że

wkrótce Stany Zjednoczone mogą nie mieć wyjścia i konieczne będzie zamknięcie wielu przestrzeni publicznych, aby wymusić na ludziach społeczny dystans.

Z kolei doktor Anthony Fauci, szef Narodowego Instytutu Alergii i Chorób Zakaźnych, powiedział na konferencji, że spodziewa się również wybuchu epidemii jesienią, ale ma nadzieję, że naród będzie już lepiej przygotowany do drugiej fali.

Źródło: The Globe and Mail



WARTO PRZECZYTAĆ

Koronawirus „uratuje” życie milionom ludzi? Jakim cudem?